Tułaczy talizman. Stanisław Januszko (1914-2002).

Winicjusz Gurecki *(Toronto)*



Fot. Michal Jarmoluk z Pixabay

Tułaczy Talizman

Garść ziemi zabrałem spod progu mej chaty,

Ten sercu polskiemu najdroższy talizman,

Gdy ze wsi uchodzić musiałem przed laty,

Nie wiedząc gdzie czeka mnie nowa ojczyzna.

*

Gdy szedłem z pól naszych na ścieżki tułacze

Graniczny las żegnał mnie cichym szelestem,

A rzeka szumiała:- Na drodze przeznaczeń

Bądź wierny twej ziemi, pamiętaj kim jesteś!

*

Spojrzałem za siebie w znajomy mrok kniei

I żal mnie ogarnął, co gorzkie łzy rodzi;

Po latach niewoli, obietnic, nadziei

Musiałem z ojczyzny do obcych uchodzić.

*

I chroniąc skarb drogi wędruję po świecie:

Przez morza i lądy, kraj gwarny i głusze,

A za mną tęsknota, jak w zimie, tak w lecie,

Przy pracy i w domu wciąż trawi mą duszę.

*

Po nocach w snach widzę rój ptactwa nad wodą,

Las, łąkę kwiecistą i zagon nasz żyzny

I nie wiem, czy kiedyś mnie drogi zawiodą

Z powrotem do Polski, do mojej Ojczyzny!

*

> Gdy umrę wśroó obcych, duch „Letę” przekroczy,
>
> O jedno was, bracia dziś proszę serdecznie –
>
> Mą ziemią ojczystą zasypcie mi oczy,
>
> Niech w obcej mogile o Polsce śnię wiecznie.
>
> (Stanisław Januszko)

I stało się tak jak pisał Poeta. Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 28.XII.2002 r. w szpitalu w Toronto, na trzy miesiace przed ukonczeniem 89-tego roku życia. Najbliższa rodzina i grono wiernych przyjaciół odprowadziło Go na miejsce wiecznego spoczynku w obcej, kanadyjskiej ziemi. Nie zabraklo na Jego trumnie tego tułaczego talizmanu, garści polskiej ziemi…

Pozostawił po sobie dorobek zawarty w dziesieciu tomikach wierszy; „Wszystko przemija” (1973), „Posiew tęsknoty i satyry” (1974), „Ponad horyzontem” (1975), „Synowie pól”(1976), „Klęski i zwycięstwa” (1977), „Przez mękę do chwały” (1979), „Brzask nowej ery” (1981), „Cześć Kanadzie” (1985). W 1988 r. w Polsce, nakladem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w Warszwie ukazał się wybór Jego wierszy pt. „śladami bardów”. Ostatni tomik pt. „Uzdrów świat chory” wydał Poeta w 1994 r.

Na przygotowanie do druku następnego tomiku zabrakło sił i czasu. Piórem zapracował sobie uczciwie na państwowe odznaczenie „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, którym Go uhonorowano.

Stanislaw Januszko posiadał wrodzony talent poetycki. Wiersze zaczął pisać będąc jeszcze dzieckiem. W wieku dwunastu lat ten chłopski syn z białostockiej wsi, za wiersz napisany na urodziny marszałka Piłsudskiego dostaje podziękowanie z Belwederu. Gdy był już w wieku przedpoborowym, napisał patriotyczny wiersz, który został odczytany w audycji radiowej dla wojska, a nasteępnie powielony i oprawiony w ramki wisiał w każdym biurze przyjmujacym poborowych do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Ten wiersz spowodował, że służbę wojskową odbył Januszko w kompanii zamkowej przydzielonej do ochrony prezydenta Polski. Po jej zakończeniu otrzymał od prezydenta Mościckiego stypendium na naukę w gimnazjum im. Władysława IV na kursach wieczorowych. Ucząc się, pracuje w redakcji „Wiarusa”.

Zdążył skończyć dwie klasy gimnazjum, gdy wybuchła wojna. Walczył z Niemcami w okolicach Grodna i Augustowa. W latach okupacji w Batalionach Chłopskich, a potem w Armii Krajowej. Gdy w 1944 r. wkraczały w tamte okolice wojska sowieckie, dostaje od swego dowódcy polecenie zorganizowania posterunku milicji, obsadzonego, oczywiście przez samych żołnierzy AK.

Rozpracowny przez NKWD i UB ucieka w ostatniej chwili przed aresztowaniem. Za Jego schwytanie wyznaczono nagrodę. Przez jakiś czas ukrywał się na Śląsku, a następnie w Szczecinie, skąd udało Mu się przedostać przez „zieloną granicę” do angielskiej srefy okupacyjnej w Niemczech.

Do Kanady przyjechał w 1948 r. Pracował jako robotnik w przemyśle maszynowym. Wiersze pisał zawsze, lecz czas na ich wydanie drukiem znalazł dopiero po przejściu na wcześniejszą emeryturę, z powodu złego stanu zdrowiia w 1971 r.

A tak pisal w wierszu „O sobie”:

> Ja jestem rymotwórca. Inni – to poeci.
>
> Mój wzrok po ziemi błądzi, ich w przestworza leci.
>
> Innym myśl górnolotna w niebiosa ucieka,
>
> Moja biegnie po ścieżce prostego człowieka.
>
> Oni błądzą w lazurach, ja podglądam życie.
>
> Ja piszę robotnikom, a oni elicie.

*

Im los dał harfy, flety, złote lutnie,

Ja na deskach lipowych gram rzewnie i smutnie.

Ich grób kiedyś ozdobią wieńcem laurowym,

A na moim – postawcie zwykły krzyż brzozowy.

I rzućcie nan garść chabrów i niezapominajek,

I napiszcie na krzyżu – tu śpi wiejski grajek.

Mimo całej swojej skromności Staś Januszko – jak na niego mowiliśmy – był poetą, którego twórczość powinna pozostać w skarbcu kultury narodowej na zawsze. Bo te wiersze będą zawsze aktualne.

Tamtego dnia, ostatniego dnia 2002 r. wróciwszy z pogrzebu Przyjaciela wziąłem do ręki tomik Jego wierszy, by przekonać się, że On nie odszedł tak naprawdę, całkowicie. W tych strofach, w które włożył całe swoje serce, pozostanie wciąż żywy. Dzięki Mu za to, że nam je zostawił.

*

Zobacz też:

> Poeta pamięta. Stanisław Januszko (1914-2002).

> Dożywotnio skazany na Polskę